Nr. 280. We Lwowie, Sroda d. 5. Grudnia 1866. **Rok V.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej. po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:
w państwie austrjac. . 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii. . 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków
„ Włoch . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18 „

Numer pojedyńczy kosztuje **8 cnt.**

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie**: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu**: na całą Francję jedynie p. *Ludwik Płoński*: rue des Tourneiles, 20. **We Wiedniu**: p. *Alojzy Oppelik*, Wollzeile, 22, tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile, 9. **W Frankfurcie nad Menem i w Hamburgu**: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Sprawy sejmowe.

X.

(Prace w komisjach — adres — ustawa wyborcza — rada szkolna).

Już dziś jest widocznem, że przed Bożem Narodzeniem ani myśleć o zamknięciu sesji sejmowej. Sejm lwowski jest w wyjątkowem położeniu. Nie dosyć, że sejm mało ma zdolnych referentów, ale jeszcze uwzględniać musi opozycję, nie trzymającą się żadnych zasad, lecz idącą za podszeptami rozmaitemi, i wybierać z jej grona członków do komisyj, chociaż ci członkowie nie są zdolni do prac komisyjnych. Nie dosyć więc, iż większa połowa posłów w sejmie lwowskim jest tylko bierną massą, która jedynie przy głosowaniu daje znak życia; nie dosyć, że we wszystkich sprawach, nie mających i najmniejszego związku ze sporem narodowościowym, pewna część posłów zawsze i zawsze wysuwa w pełnym sejmie kwestję narodowościową i utrudnia rozwiązanie tych spraw: ale jeszcze i w komisjach zamiast ścierania się zasad przeciwnych i wyjaśniania tym sposobem każdej kwestji, zawsze i zawsze opozycja bezzasadnicza zaprząta komisję i utrudnia jej prace.

Nie dziw więc, że i prace komisyjne i prace sejmowe postępują zwolna, i że czas, dla załatwienia pewnych spraw innym sejmom krajowym wymierzony, jest dla lwowskiego do załatwienia tych samych spraw za krótki.

Dnia 19. listopada złożył namiestnik do laski marszałkowskiej wniosek rządowy, list cesarski do ministra stanu. Szesnaście dni upłynęło odtąd i jeszcze upłynie dni kilka, nim projekt odpowiedzi na ten list wniesiony będzie do sejmu. Nie oddano tego wniosku osobnej, z obecnej większości wybranej komisji, któraby zapatrywanie się większości od razu w ten adres włożyła, więc referent Wydziału krajowego musiał o projekt adresu, przed wniesieniem na sesję Wydziału, porozumiewać się z większością, aby przyjęcie adresu zapewnić. Porozumienie to przyszło do skutku. Adres już jest gotowy i prawdopodobnie jutro rozdany będzie drukowany posłom.

Do rozpraw nad adresem przyjdzie dopiero w przyszłym tygodniu. Zdaje się, że rozprawy będą gorące, bo i ze strony polskiej i z partji klerykalno-moskiewskiej gotuje się kilku posłów do wystąpienia przeciw adresowi większości, a nawet pan Ławrowski wygotował osobny adres, który zapewne kto inny do sejmu wniesie.

W komisji, obradującej nad zmianą ustawy wyborczej, już przyszło do uchwał zasadniczych. Postanowiono wnieść odrzucony przeszłego roku projekt, przyczynienia dwunastu posłów reprezentacji miast, bez ujmowania liczby 74 posłów gmin w ogóle. Do uchwały tej zmiany ustawy wyborczej potrzeba $^2/_3$ części głosów. Gdyby zaś posłowie włościańscy oparli się takiej zmianie, i projekt ten nie otrzymał $^2/_3$ części głosów, natenczas komisja wniesie natychmiast drugi projekt, potrzebujący do uchwały jedynie większości głosów, projekt, z liczby 74 okręgów gmin wyjmujący 16 okręgów miejskich, a pozostawiający przy gminach wiejskich jedynie okręgów 58.

Tym sposobem komisja wyborcza stawia posłom włościanom następującą alternatywę: albo bez uszczuplenia liczby 74 okręgów wyborczych gmin przyjmcie dodanie reprezentacji miast galicyjskich 12 głosów, albo jeżeli przeciw temu słusznemu wnioskowi głosować będziecie, to większość pomimo waszej opozycji uchwali rozdział okręgów wyborczych gmin na 16 okręgów gmin miejskich i na 58 okręgów gmin wiejskich.

Jasnem jest jak na dłoni, że pierwszy rodzaj zmiany ustawy wyborczej jest dla posłów włościan nierównie korzystniejszy. Lecz gdyby przeciw niemu pomimo tego głosowali, sami sobie przypiszą winę, iż większość uchwali rozdział okręgów gmin na miejskie i wiejskie, i przez to gminy wiejskie, przegłosowujące wyborców miejskich przy wyborach, stracą 16 głosów zupełnie.

Wcześnie na tę alternatywę zwracamy uwagę posłów włościan, aby potem nie narzekali na nieświadomość rzeczy.

Mniejszość w komisji wyborczej zamierza wnieść jeszcze jeden projekt zmiany ustawy wyborczej, cenzus intelektualny dla posłów, któryby oczyścił sejm lwowski z żywiołów, niepojmujących potrzeb kraju, nie wiedzących nigdy o co rzecz idzie w sejmie, nie umiejących czytać i pisać, a głosujących jedynie jako automata.

W komisji edukacyjnej coraz więcej przychylają się do wniosku Wydziału krajowego, co do Rady szkolnej. Do projektu Wydziałowego ma być tylko kilka paragrafów dodatkowych co do języka wykładowego w szkołach średnich. Zwracamy uwagę, iż w naszych stosunkach najodpowiedniejszą i najsprawiedliwszą byłaby zasada zastósowania języka wykładowego do woli większości rodziców i opiekunów uczniów.

Mylnie niektórzy pojmują Radę szkolną i żądają, aby większpść członków sejm wybierał. Gdyby to uchwalano jedynie komisję, wypracowującą dla sejmu projekta do ustaw szkolnych lub tylko kontrolę szkół, i my bylibyśmy za tem, aby nietylko większość, ale i wszystkich członków wybierał sejm. Lecz gdy Radzie szkolnej ma być oddany i cały zarząd szkół, więc czy podobna jest osiągnąć u korony i rządu jako władzy wykonawczej, aby sejmowi oddano całą władzę wykonawczą w sprawach szkolnych, dając mu w Radzie szkolnej czy to wszystkie czy większość głosów? Uchwalić zaś coś takiego, o czem z góry wiemy, iż nie uzyska sankcji, to znaczy reformę szkół odłożyć na czas nieokreślony.

Przegląd polityczny.

Avenir nat. pisze w numerze najnowszym na podstawie wiadomości, jakie go doszły, że teraz już z wszelką pewnością przymierze prusko-moskiewskie zostało zawartem.

Berlińska ministerjalna *Nordd. Allg. Ztg.* zajmuje się kwestją polską w najświeższym swym numerze, oczywiście w sposób Prusakom tylko właściwy. Oto pisze organ br. Bismarka: „Że kwestja polska istnieje, trudno temu pod pewnym względem zaprzeczyć, jakkolwiek koniec piosenki łatwo inaczej wypaść może, niżby sobie tego Polacy życzyli. Polacy nie rozumieją pod kwestją polską nic innego jak i nic mniejszego, jak zupełne odbudowanie państwa polskiego, i to w granicach z r. 1772. Do takiego zwrotu z d a j e s i ę jednak, że najmniejszych nie ma widoków, jeżeli się zważy, że historja polska, której wiek złoty przypada w czasy średniowieczne, równocześnie skończyć się musiała, gdy duch nowoczesny życia państwowego, z którym Polacy pogodzić się nie chcieli, zapanował w świecie. Od owego czasu musiała Polska rolę, którą odgrywała, odstąpić Moskwie, i Moskwa potrafi tę rolę odegrać aż do końca".

Tak na kwestję polską zapatruje się organ ministerstwa pruskiego. Dziwne istotnie ma p. Bismark i w jego służbie zostająca publicystyka wyobrażenia o Polsce i Moskwie, jeżeli usiłuje w świat wmówić, że Moskwa jest obecnie reprezentantką nowoczesnego ducha życia politycznego.

Co do stosunków, istniejących między Austrją a Moskwą, godną uwagi jest okoliczność, że gdy dzienniki urzędowe wiedeńskie usiłują stosunki te w korzystnem przedstawić świetle, utrzymują pisma moskiewskie tak w carstwie jak nawet w Wiedniu wychodzące, że stosunki te są do najwyższego stopnia naprężone i lada chwila zerwane być mogą. *Zukunft* jest nieznużoną w wykazywaniu, jak wielkie Austrji ze strony rządu carskiego grozi niebezpieczeństwo, i podaje nieustannie doniesienia o gromadzeniu wojsk moskiewskich na granicy galicyjskiej i posuwaniu wojsk z głębi Moskwy ku granicom Austrji. Wręcz inaczej przedstawia stan rzeczy półurzędowa *Wien. Abd. Post.*, i w numerze z d. 3. bm. wspominając znowu o korespondencjach pewnych dzienników, prawiących o groźnych tych stosunkach, powtarza na nowo, że doniesienia te są zupełnie mylne, a mianowicie doniesienia o koncentrowaniu wojsk austrjackich w Galicji zgoła żadnej nie mają podstawy. Zarazem zaprzecza *Wien. Abd. Post.* pogłoskom, jakoby rząd zamierzał powiększyć załogę miasta Wiednia.

Korespondent wiedeński do pruskiej *Börsenhalle*, który jak utrzymują, odbiera wskazówki od rządu pruskiego i pobiera płacę z funduszu dyspozycyjnego, utrzymuje wręcz przeciw wszelkim innym urzędowym i półurzędowym twierdzeniom, że stosunki między Austrją a Moskwą są mocno naprężone, głównie z powodu nieprzyjaźnej Austrji polityki moskiewskiej w Turcji i z powodu agitacji panslawistycznej w Galicji.

W **Peszcie** na posiedzeniu dnia 3. bm. toczyły się dalej rozprawy nad wnioskami Tiszy i Deaka. Br. Podmanitzky dowodził w dłuższej mowie, że najnowsze wypadki wzmocniły węzły łączące dynastję z narodem, i że życzenia narodu muszą być uwzględnione. Węgry nie będą wyzyskiwać swego stanowiska na niekorzyść braci, z którymi od wieków są wspólnemi losami połączeni. Jak długo polityka będzie tak chwiejną jak dotąd, tak długo nie mogą Węgry schodzić ze stanowiska przestrzegania najściślejszego ciągłości praw swoich. W końcu oświadczył mowca, że głosuje za wnioskiem Tiszy. Następnie mówił Emeryk Csengery.

Z adresu sejmu niższo austrjackiego i z ognistych mów posłów wiedeńskich, pozwalają sobie dzienniki węgierskie tak *Naplo* jak i *Hon* żartować. *Naplo* powiada: „Panowie wiedeńscy żądają zwołania rady państwa i zdaje im się, że czegoś strasznie mądrego żądają, ale jakiegoż oni domagają się rajchsratu, czy szczuplejszego, czy też może pełnego? Jeżeli pełnego, w takim razie żąda sejm wiedeński przywrócenia instytucji, przeciw której wystąpiłaby nietylko większość sejmowa, lecz cały kraj, instytucji, którąby bez zawieszenia naszej konstytucji zrealizowaną być nie mogła. My żądamy, by rząd i krajom niewęgierskim nadał konstytucję. Ci Wiedeńczycy chcą, aby rząd tam za Litawą utrzymywał absolutystyczne prowizorja. My życzymy sobie, aby tam nic się nie działo, jak tylko to czego sobie życzy większość, oni przeciwnie chcą, aby u nas to się działo właśnie czemu my wszyscy jesteśmy przeciwni." W najnowszym artykule powiada *Naplo*: „Widocznem jest, że sejm wiedeński za to głównie na rząd uderza, iż tenże skłania się do ustępstw dla Węgier. Sejm wiedeński jest przeciwny zawieszeniu Rady państwa, która była krzyczącem naruszeniem naszych państwowo-politycznych traktatów; sejm wiedeński chce na gruzach praw węgierskich nowe utworzyć państwo." Podobnie *Hon* powiada, że sejm prosi o coś, ale niewiedzieć właściwie o co, bo nie mówi jakiego chce rajchsratu. Sejm wiedeński w adresie swym powiada, że przemawia w imieniu najlojalniejszego, najposłuszniejszego narodu, i w nagrodę za te cnoty żąda przywrócenia Rady państwa. Nadanie konstytucji uważa sejm wiedeński za wynagrodzenie, widocznie nie wie on, że konstytucja jest tylko kompromisem zawartym między rządzącymi a rządzonymi, na podstawie którego są rządzeni rządzącym tylko pod pewnemi warunkami posłuszni. Niegodnem jest ciała tak poważnego jak sejm, oświadczać szumnie swoje posłuszeństwo, aby zaraz w dalszym ustępie adresu stawiać warunki posłuszeństwa. W innym artykule powiada *Hon*, że „podstawa adresu jest zgniła, i że prawdziwy liberalizm musi z odrazą odwracać się od obłudy, która głośno domaga się wolności, a w skrytości robi trumnę dla pogrzebania w niej wolności innych narodów."

Wszystkie niemal sejmy krajowe zajęte teraz redagowaniem adresu do tronu.

W **Pradze** prócz adresu, wypracowanego przez Wydział adresowy, podaje niemiecka mniejszość Wydziału osobny, przez Herbsta wypracowany projekt adresu. Według telegramów z Pragi z dnia 2. bm. są punkta główne tego projektu adresowego następujące:

„Nigdzie nie widać polepszenia administracji w całem państwie, reforma sądownictwa stanęła w miejscu od lat kilku, oświata ludu nie postąpiła naprzód; natomiast pod względem finansowym rozmogła się zgubna czynność obok zupełnego braku kontroli; stan publicznego kredytu jest zachwiany, materjalne siły ojczyzny nikną z każdym dniem. Pojednanie z Węgrami pod żadnym względem przyspieszone nie zostało, ani o krok nie postąpiło naprzód. Skutkiem tego opanowało cały ogół powszechne zwątpienie. Ufając mądrości i sprawiedliwości monarchy, proszą narody Austrji, aby cesarz raczył zarządzić i ustanowić odpowiedzialny system rządowy, przywrócić stosunki konstytucyjne w krajach z tej strony Litawy i w tym celu zwołać Radę państwa, jako konstytucyjną reprezentację."

Projekt ten większości ułożony w skutek porozumienia się stronnictwa narodowego i stronnictwa właścicieli dóbr ziemskich. Większość komisji wyraża w projekcie swym ufność do słów monarchy, wyrzeczonych w p a t e n c i e w r z e ś n i o w y m co do przyszłego ukonstytuowania państwa n a p o d s t a w i e w s p ó l n e g o p o r o z u m i e n i a l u d ó w a u s t r j a c k i c h, protestuje p r z e c i w przywróceniu systemu c e n t r a l i z y c y j n e g o, odwołuje się do zasad d y p l o m u p a ź d z i e r n i k o w e g o, a co do Czech, domaga się adres uznania p r a w h i s t o r y c z n y c h korony czeskiej, opartych na sankcji pragmatycznej, domaga się k o r o n a c j i cesarza królem czeskim i jak najobszerniejszego s a m o r z ą d u. W końcu oświadcza adres, że Czesi chcą chętnie przyłożyć ręki do zgodnego z duchem czasu odnowienia sankcji pragmatycznej.

Według listów prywatnych z Pragi niema najmniejszej wątpliwości, że projekt adresu mniejszości komisji, wypracowany przez Herbsta, upadnie, i że adres większości bardzo znaczną większością głosów przyjętym zostanie.

Na posiedzeniu sejmu pragskiego dnia 3. bm. odbytem, odpowiedział namiestnik na interpelację dawniejszą co do ustawy wyborczej, że przedłożenie projektu nowej ustawy wyborczej wielkim ulega trudnościom, i że on nie może zapewnić, czy tenże na tegorocznej sesji będzie mógł być przedłożonym.

W Bernie przedłożono także dwa projekta adresu. Projekt stronnictwa narodowego powiada między innemi: „Morawa jednomyślnie obstaje przy uznanej nieodwołalnie w dyplomie październikowym konieczności wspólnego traktowania najwyższych zadań państwowych przez legalnych reprezentantów wszystkich królestw i krajów. Spodziewamy się z otuchą niezachwianą, że reprezentanci legalni krajów korony węgierskiej w skutek narad nad propozycjami, przedłożonemi im przez Najjaśniejszego Pana, takie tylko poczynią wnioski, które dadzą się pogodzić z jednolitą egzystencją i potęgą państwa i uznają legalnie nabyte prawa innych królestw i krajów. Jakkolwiek zostaniemy powołani do dania opinii o rezultacie narad sejmów węgierskiego i chorwackiego o dopiero przedłożonych im propozycjach, mimo to mniemamy, że już teraz winniśmy oświadczyć, iż wszelkie usiłowania traktowania najważniejszych zadań państwowych innym trybem, aniżeli przez powołaną w tym celu w dyplomie z 20. paźdz. 1860 r. z bezpośredniego wyboru sejmów poszczególnych krajów i królestw pochodzącą reprezentację, pociągnęłoby za sobą najgroźniejsze następstwa dla jedności i potęgi monarchii, dla sprawy zjednoczenia ludów." W imieniu mniejszości Wydziału adresowego, przedłożył poseł Giskra osobny projekt adresu, w którym powiedziano: „Oświadczamy, że bez rychłego przywrócenia stosunków konstytucyjnych nie widzimy możności urzeczywistnienia ojcowskich zamiarów Najj. Pana i uchylenia zamętu panującego w stosunkach państwowych na prawnej podstawie, że bez bezwarunkowego i istotnie konstytucyjnego rządu we wszystkich częściach państwa, z parlamentarnem traktowaniem ustawodawstwa i opodatkowania, nietylko dawna potęga Austrji, jej świetność i jej znaczenie w radzie narodów nie będzie mogła być odzyskaną, ale nawet utrzymać się nie da dzisiejsze Austrji stanowisko."

Włochy. Telegramy z Florencji z 1. b. m. donoszą, że w skutek przesłuchania admirała Persano przez komisję senatu, został tenże w lokalu senatu uwięzionym.

Inne telegramy z Florencji donoszą, że rząd wysadził komisję do zbadania kwestji rekrutacyjnej i kwestji reorganizacji armii.

Italie pisze: Z Rzymu nadeszłe doniesienia potwierdzają obawy, że stronnictwo klerykalne będzie się starało wywołać w Rzymie rozruchy, aby skłonić papieża do uczynienia kroku stanowczego.

Turcja Ze Stambułu donoszą telegramy z d. 1. bm.: Dzienniki urzędowe znowu zupełnie milczą o stosunkach kandyjskich. Uspokojenie Kandji zdaje się być wątpliwem. Termin dany Kandjotom do poddania się, minął bezskutecznie, a walka rozpoczęła się podobno na nowo. Skazani na rozstrzelanie powstańcy mają nadzieję otrzymać ułaskawienie w skutek wstawienia się posłów amerykańskiego i moskiewskiego.

---

11. posiedzenie sejmu.

W uzupełnieniu wczorajszych doniesień podajemy, że na posiedzeniu tem nie wpłynęła ani jedna petycja nowa, chociaż poprzedzała je dwudniowa przerwa.

Wniosek posła Antoniego Golejewskiego obejmujący przeniesienie prawa własności propinacji, przysługujące właścicielom dóbr tabularnych, niegdyś dominikalnych, na gminy, za odpowiedniem wynagrodzeniem uprawnionych, opiewa:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

§. 1. Prawo wyłącznego wyrobu trunków palonych, przysłużające dotąd właścicielom dóbr tabularnych, niegdyś dominikalnych, ustaje bez

wynagrodzenia, i staje się wolnym przemysłem ogółu, ulegającym przepisom ustawy przemysłowej.

§. 2. Prawo wyłącznego wyszynku trunków przysłużające dotąd właścicielom dóbr tabularnych, niegdyś dominikalnych, przechodzi w każdej majętności dominikalnej na własność gminy za odpowiedniem wynagrodzeniem.

§. 3. Dotychczasowemu właścicielowi prawa propinacji, należy się za przeniesienie prawa wyszynku na gminę, wynagrodzenie od tejże gminy, na którą to prawo przechodzi.

§. 4. Wynagrodzenie oznaczone będzie przez komisję w każdym powiecie ustanowioną przez Wydział krajowy.

§. 5. Za podstawę do obliczania przypadającego wynagrodzenia służyć będzie sześcioletnie przecięcie fasyj podatku dochodowego z propinacji do r. 1865.

§. 6. Tym sposobem oznaczony dochód roczny, wzięty 20 razy, przedstawi kapitał wynagrodzenia, czyli wykupu, wypłacić się mającego dotychczasowemu właścicielowi prawa propinacji.

§. 7. Wykup oznaczony wedle §. 4., 5., 6. wypłaconym będzie w obligach 5% procentowych, wydanych przez Wydział krajowy, za gwarancją kraju, amortyzowanych przez losowanie według oznaczonego planu, do lat trzydziestu sześciu.

§ 8. Do czasu amortyzowania oblig 5% prawo wyszynku w każdej gminie administruje i wydzierżawia Wydział krajowy w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu; osiągnięty tym sposobem czynsz roczny z prawa wyszynku, stanowi w każdej gminie fundusz do opłacania 5% od wydanych oblig, i oraz fundusz do umorzenia przez losowanie wydanych obligów.

§. 9. Gdyby zaś roczny dochód z przeniesionej propinacji na gminę podług §. 8 nie przynosił takiej kwoty pieniężnej, którąby pokryła prowizję 5% od wydanych oblig dla tej gminy, na którą prawo propinacji przeniesione zostało, i oraz kwotę na amortyzację przeznaczoną: natenczas niedobór ten opłaca w połowie ta gmina, na którą przeniesiona została własność propinacji, z własnych funduszów, a drugą połowę dawniejszy właściciel tej propinacji.

§. 10. Gdyby zaś w jakiej gminie roczny dochód z przeniesionej propinacji na gminę podług §. 8 przynosił wyższy dochód, jak na pokrycie prowizji 5% od wydanych oblig i na pokrycie kwoty na amortyzację kapitału, oznaczonym jest, natenczas każda roczna przewyżka staje się własnością w połowie tej gminy, na którą prawo propinacji przeniesionem zostało, a druga połowa staje się własnością dawnego właściciela propinacji.

§. 11. Po zupełnem umorzeniu obligacyj za wykup wyszynku wydanych, prawo to przechodzi w nieograniczoną administrację tej gminy, na którą przeniesione zostało. Dochód zaś przedewszystkiem używanym być ma na pokrycie wydatków, do których wedle prawa tak gmina, jako też obszar dworski wspólnie przyczyniać się winny.

§. 12. Budynki dworskie, służące do wyszynku trunków, będące własnością dzisiejszych właścicieli prawa propinacji, zostają i na dal wyłączną tychże własnością.

§. 13. Przy wypłacie tego wykupu, dla zabezpieczenia praw wierzycieli hipotecznych, nastąpi pertraktacja sądowa na wzór pertraktacji odbytej przy wypłacie wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze."

Oprócz wniosków Wydziału krajowego, posła Hubickiego i posła Golejowskiego w sprawie wykupna propinacji, pojawił się także projekt osobny p. Erazma Wolańskiego, który posłom rozdany był a który opiewa:

„**Zarys projektu wykupna propinacji.**

1. Prawo wyłącznego wyrobu trunków zawarte w prawie propinacji, znosi się bez wszelkiego wynagrodzenia.

2. Prawo wyłączne wyszynku trunków przechodzi od właścicieli dóbr tabularnych, którym to prawo po dziś służyło, na własność kraju za wynagrodzeniem.

3. Celem ustawienia tego wynagrodzenia ma być w każdej majętności wartość prawa wyłącznego wyszynku trunków oszacowana i na prawomocnie ustanowiony szacunek wydanym będzie właścicielowi certyfikat. Norma oszacowania: dochód 20 razy pomnożony.

4. Dopóki oszacowana wartość właścicielowi w zupełności spłaconą nie będzie, pozostaje on w posiadaniu prawa wyszynku i pobierania z niego dochodów.

Ustawa określi sposób zabezpieczenia tych dochodów przeciw dowolności tak władz jak i osób prywatnych na czas trwania wykupu.

5. Dla utworzenia funduszu wynagrodzenia winien jest

a) posiadacz prawa wyłącznego wyszynku opłacać corocznie do kasy funduszowej $1^1/_2$ procentu od szacunku w art. 3. wspomnionego tak długo, dopóki wynagrodzenia mu należnego nie otrzyma;

b) również opłacać będzie także kraj, na którego własność ma przejść, do wspomnionej kasy kwotę roczną, wyrównywującą ilości tego $^1/_2$ procentu.

6. Z tak utworzonego funduszu wypłacany będzie corocznie kapitał wynagrodzenia podług porządku, wylosowaniem lub ugodą oznaczyć się mającego.

7 Dochód z prawa wyszynku, za który właściciel całe wynagrodzenie otrzymał, przechodzi na kraj i obracanym będzie do pomnożenia funduszu indemnizacyjnego.

NB. Wziąwszy wartość propinacji 60 milionów

posiadacze propinacji płacąc $1^1/_2$%	czyni 900.000 zł. w. a.
kraj płaciłby rocznie do wykupu $^1/_2$%	„ 300.000 „ „
Suma	1,200.000 zł. w. a.

W ten sposób w przeciągu lat 24 nastąpiłoby wykupno — nawet w krótszym czasie, gdyby ugodę praktykowano.

300.000 zł. w. a. rozłożonych na kraj do podatków stałych wynosi mniej więcej 5 kr. w. a. od 1 zł. w. a.

Lwów 1. grudnia 1866.

Erazm Wolański.

Rzecz szczególna, że wszystkie projekta zniesienia prawa propinacji wychodzą od właścicieli tego prawa, a z przeciwnej strony ani jeden głos nie ozwał się jeszcze, prócz ogólnikowych życzeń, wyrażanych w petycjach mazurskich podczas zeszłej sesji.

Wniosek Golejewskiego, wraz ze złożonemi wczoraj do laski marszałkowskiej wnioskami. Ławrynowicza o sprzedaży surowizny i Trzecieskiego, o darowanie skutków prawnych, będa drukowane, i w sejmie dla pierwszego czytania rozdane.

H u b i c k i, jako przewodniczący komisji petycyjnej zawiadamia, że petycję komitetu Tow. agronomicznego lwowskiego o subwencję dla Dublan odstąpiono komisji budżetowej, petycję zaś o zaprowadzeniu języka polskiego jako wykładowego na gimnazjach w Krakowie, tudzież w szkole żydowskiej na Kazimierzu, nakoniec o reorganizacji szkół ludowych w ogóle — odstąpiono komisji dla spraw edukacyjnych.

Gdy przystąpiono do porządku dziennego tj. do 3. czytania ustawy o podatku domowym i domowoczynszowym w Galicji, wykrył referent Grocholski mylkę w protokole z posiedzedzenia z dnia 26. b. r. i zażądał jej sprostowania. Po kilku niepotrzebnych wcale dyalogach nad kwestją czy jest myłka czy nie i zkąd, jakim sposobem mogła się wziąć, postanowiono, aby referent porozumiał się z sekretarzem Wodzickim co do poprawki w protokole rzeczonym, a tymczasem nastąpiło pierwsze czytanie preliminarza funduszu indemnizacyjnego na rok 1867.

Z wniosku rządowego w tym przedmiocie złożonego na stół sejmu, wyjmujemy następujące szczegóły:

Według tego preliminarza, zestawionego z uwzględnieniem poprawek, uczynionych ze strony Wysokiego c. k. ministerstwa, wynoszą potrzeby funduszu Galicji wschodniej 3 639.455 zł.

funduszu Galicji zachodniej	2,080.738 „
funduszu zaś wielkiego księstwa Krakowskiego	221.419 „
przeto razem	5.941.613 zł.
Pokrycie 191.489 złr. łącznie z subwencją rządową bezprocentową w kwocie 2,625.000 złr. i z zaliczką rządową procentową w kwocie 106.190 złr. wynosi	3.022.679 zł.
Okazuje się zatem niedobór	2,918.934 zł.

Rozłożywszy niedobór na sumę rocznych podatków stałych (z wyłączeniem dodatku wojennego) w kwocie prawdopodobnej 5,723.400 złr., wypadnie na każden złr. podatku dodatek po 51 ct. w. a.

Pozwalam sobie jednak uczynić uwagę, iż preliminarz ten układany był jeszcze w roku 1865., że przeto nie uwzględnia obecnego etatu urzędników, użytych do spraw serwitutowych a płatnych z funduszów indemnizacyjnych, których liczba od listopada 1865., w skutek zwinięcia urzędów obwodowych, znacznie się powiększyła.

Na wniosek Wężyka odesłano całe przedłożenie rządowe do komisji budżetowej.

Z kole przyszło pierwsze czytanie wniosku D e m k o w a o osobnym poborze rekrutów z ludności żydowskiej. Wnioskodawca korzystał z przysługującego sobie prawa, przemówił krótko za swoim wnioskiem, tłómacząc nasamprzód, że wniosek tej samej osnowy postawił był na poprzedniej sesji, lecz dla ważniejszych spraw nie można się było doczekać sprawozdania z Izby, i tym sposobem rzecz się odroczyła. Sumienie wszakże nakazuje wnioskodawcy, na nowo ją poruszyć, bo się dzieje ogromna niesprawiedliwość. Żydy usuwają się od służby wojskowej. Od r. 1846 zdaniem p. Demkowa, sami tylko chrześcianie służą we wojsku, i bronią granic państwa i bezpieczeństwa kraju, a żydów tam nie widno. Gdy włościanin chce się ożenić, to sobie nogi schodzi i worek wypróżni, zanim mu pozwolą dać ślub po przebyciu przynajmniej drugiej klasy poborowej, a żyd żeni się bez przeszkody. w 13 roku życia. Wnioskodawca powiada, iż zapytywał nieraz tego lub owego żyda: A szczo to za pryczyna, że ty tak za mołodu żenysz swoho syna, wszak zakon cisarski jest jednakowyj dla wsich, tak dla chrystjan jak i dla żydiw? A żyd na toje meni widpowidaje: Nasze prawo jest starsze szcze niźli cisarskie (śmiech). Proszu wysokoho sojmu, jak toto može buty, aby żydiwskie prawo buło starsze wid cisarskoho; to ne jest sprawedliwist, to mantactwo, a ne prawo. Prawo same cisarskie jest dobre i sprawedływe, ałe żydy majut jakijś swoji zatoczki. Ja sia pytaju i a za szczo żyda ne berut do wojska? Bo oto tak sia dije:

Żyd maje 5 syniw, najstarszyj wże 21 lit. Pryjde rekrutacja, żyd wedo najmołodszoho do komisji, kotoryj maje doperwa 12 lit. Panowe sia dywlat, szczo takij duże mołodeńkij toj 21-litnyj, a żyd: „Herste to ten sam!“ I tym sposobom uratowaw syna najstarszoho, i tak robyw zawsze z druhym, tretym, czetwertym, aże pryjde kolij na najmołodszoho, ity do asenterunku. Tohda w misto nioho wede żyd otec najstarszoho syna żyda z takoju oś borodoju (p. Demków robi tu giest do połowy piersi; wesołość ogromna) Takoj borbi i nesprawedływosty treba dokończe tamu położyty. Chrystjanyn wertaje z wojska do domu, taj ne zastaje doma ani żinki, ani ditej, bo toto wsio rozsypało sia po świti, a dity może z hołodu pomerły. Żydy zaś ne powertajut z wojska, a czomu? bo ich tam nema; jak woźmut na 1000 chrystjan 1 albo 2 żydy, to jeden ślipyj, a druhomu szczoś jenszoho nedostaje; pobude try tyżdni, wypróbujut joho, taj naženut. Ja proszu, aby Wys. palata tim sia zaniała. Ciła Hałyczyna nasza wostoczna i zapadna żełaje toho, aby porjadok buw raz na zawsze zaweden. Ja proszu mij wnesok widosłaty do komisji administracyjnoj.

Sejm zgodził się na to.

Gdy się podczas tego rzecz wyjaśniła z pomyłką w protokole, i pokazało się, że niepotrzebnie z projektu do ustawy umieszczono tam ustęp pierwszy, traktujący o rozciągnięciu terminu uwolnienia domów od opłaty podatku, podczas kiedy na posiedzeniu dnia 26. listopada wcale o tem nie było żadnej narady ani uchwały, więc postanowiono w protokole bieżącego posiedzenia zamieścić wyraźną wzmiankę o tej myłce, poczem ustawa rzeczona przyjętą została jednogłośnie w trzeciem czytaniu w obu tekstach. Tekst ruski jest czystym od przymieszek moskiewskich.

Jestto pierwsza uchwała sejmowa tej sesji.

Z porządku dziennego popierał p. M ł o c k i swój wniosek o urządzeniu przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie preparand, gdzieby kandydaci i nauczyciele dla szkół ludowych mogli pobierać naukę w gospodarstwie rolniczem. Wnioskodawca mówił wśród szmeru w Izbie i na galerjach głosem niewyraźnym, tak że go z trudnością mogliśmy usłyszeć. Przyczynę zacofania się naszego ludu widzi on w w braku oświaty praktycznej, czyniącej zadość potrzebom codziennym ludu wiejskiego. W szkołach ludowych cała nauka ogranicza się na uczeniu czytania i pisania (w 2 lub 3 językach) przez nauczycieli, którzy zaledwo sami czytać i pisać umieją. Ks. Stępek w swem szacownem dziełku o oświeceniu ludu wykazuje, że dzieci wiejskich nie można męczyć nad książkami nic ich nie uczącemi, lecz przeciwnie zabijającemi w nich przyrodzoną ciekawość. U ludu pobudki zewnętrzne pobudzają chęć do nauki. Szkoła dla dzieci włościańskich powinna wnikać w ich życie codzienne, a mając walczyć częstokroć z ciemnotą, powinna obok zasad moralności wyjaśniać zjawiska natury, i obznajamiać dzieci z postępami rolnictwa. Aby zaś taka nauka mogła zająć odrętwiałe umysły dzieci, powinna być wykładaną przez nauczycieli gruntownie obznajomionych z przedmiotem: takich zaś nie mamy. Naglącą jest przeto rzeczą, aby przynajmniej na razie dwa urządzić seminarja w kraju.

Wniosek ten zaleca mowca komisji edukacyjnej z tym dodatkiem, aby się rozpatrzyła także w memorjale komitetu galicyjskiego Tow. agronomicznego, przedłożonym sejmowi w tym przedmiocie, a wskazującym sposoby i środki urządzenia tych seminarjów.

Sejm uchwalił, odesłać wniosek p. M ł o c k i e g o do komisji dla spraw edukacyjnych.

Ponieważ p. dr. Zyblikiewicz jest chory, przeto nie mógł przyjść do pierwszego czytania jego wniosek o dzierżawę dóbr skarbowych; nastąpiły sprawozdania komisji petycyjnej.

Imieniem tej komisji referował nasamprzód p. G n i e w o s z nad dwiema petycjami gmin: Malawa, tudzież Medynia, Zalesie i kilku innych, proszących o uwolnienie ich od opłaty kosztów na budowy kościelne. Obie petycje były nieuzasadnione, przeto sejm przeszedł nad niemi do porządku dziennego zgodnie z wnioskiem komisji.

Przejście do porządku dziennego wnosiła komisja także przy następującej petycji pani Amelii Wagilewiczowej, wdowy po ś. p. Janie Wagilewiczu, który między innemi wysługiwał się także Wydziałowi krajowemu, i przy natężonej pracy tłumacza podczas ubiegłej sesji zrujnował sobie zdrowie. Wdowa prosiła tedy o zaopatrzenie sierót, które znajdują się w niedostatku i nędzy. Komisja petycyjna opierając się na §. 30 ustanowy krajowej, chciała odmówić, ponieważ zmarły nie był ani urzędnikiem stałym Wydziału, ani też w budżecie nie ma dotacji na wsparcie.

Nikt z panów, osobliwie posłów lwowskich, znających dokładnie śp. Jana Wagilewicza, nie upomniał się, nie przemówił za jego sierotami. Trzeba było aż głosu p. Koczyńskiego z Krakowa, który nie będąc obznajomionym z zasługami i losem zmarłego, nie mógł jak tylko parę słów powiedzieć na poparcie petycji, wnosząc, aby sejm uchwalił 200 złr. jako jednorazowy datek z łaski, to znaczy, że co roku trzeba się o niego podawać nanowo.

Mimo oporu referenta powstała większość za wnioskiem Koczyńskiego. Prezydjum wszakże miało wątpliwości, których kontrapróba usunąć nie mogła. Głosowano tedy powtórnie i liczono posłów za i przeciw wnioskowi, wreszcie nie mogąc policzyć, zarządzono rozwlekłe głosowanie imienne, przy którem wniosek Koczyńskiego otrzymał większość 68 głosów przeciw 44. Ks. Sapieha wstrzymał się od głosowania. Prawie wszyscy włościanie ruscy i mazurscy głosowali przeciw, z wyjątkiem Demkowa i Żabińskiego. I nie dziwimy się im; oni wychodzą ze stanowiska ścisłej oszczędności. Ale dziwimy się niektórym panom z lewej, którzy z najnaturalniejszą w świecie miną odmówili 200 złr. sierotom, ginącym z głodu, podczas kiedy głosując nad temi 200 guldenami tracili czas, kosztujący (w trzechdniowych dietach itp. wydatkach od niedzieli do wtorku blisko 2.000 guldenów)) Najbardziej zaś dziwiliśmy się prałatom kościoła obrz. łac, którym snać mając na pamięci że nieboszczyk prześladowany przez śtojurców za wydawanie w r. 1848 dziennika ruskiego polskiemi czcionkami, uwolnił się od prześladowań zmianą wiary, i przeszedł na wyznanie protestanckie — głosowali przeciw wnioskowi Koczyńskiego, mszcząc się na wdowie i sierotach. Księża ruscy po większej części inaczej postąpili, choć bliżej interesowani. Tylko najzaciętsi śtojurcy uszli ze sali.

Przy tej sposobności donosimy, że p. Łepkaluk już wrócił z Kossowa.

Do porządku dziennego przeszła także Izba nad petycją Tuchowa, Podźwierzyńca i kilku innych gmin mazurskich, które żądały 1) przymusowego ubezpieczenia, 2) uregulowania dochodów stałych i niestałych księży proboszczów, 3) odebrania tymże gruntów, a wypłacania pensji w gotówce, 4) zakazania im niszczyć budynki gospodarskie, 5) usunięcia nadużyć, popełnianych przez notarjuszów. Faktów nie było żadnych przytoczonych.

Sprawa połączenia obwodu sądeckiego gościńcami z koleją żelazną Karola Ludwika, po krótkiej dyskusji z p. Żukiem-Skarszewskim, który dopominał się przynajmniej ostatecznego wykończenia drogi niedziecko tarnowskiej, została przekazaną Wydziałowi kraj. do ocenienia i zbadania. Nad żądaniem, aby poprowadzono kolej z Koszyc doliną Popradu i Dunajca, przeszedł sejm do porządku dziennego, ponieważ zadośćuczynienie temu zawisło nietylko od Najj. Pana, ale i od innych czynników.

P. L a n d e s b e r g e r referował o petycji p. Konrada Złowockiego, byłego radcy Rpltej krakowskiej, któremu po roku 1846 odebrano pensję etatową, a który teraz złożony niemocą, domaga się zwrotu jej, wypłaty zaległej i wyznaczenia pensji odpowiedniej. Prośba jego była już ubiegłej sesji przedmiotem obrad. Wówczas zalecono ją gorąco c. k. prezydjum namiestnictwa do zadość uczynienia. Ponieważ to się nie stało, więc sejm uchwalił teraz zwrócić petycję petentowi z radą, aby się udał do łaski Najj Pana.

Nareszcie referował p. Trzecieski z powodu petycji lekarzy i urzędników szpitalu św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie pensji. Odesłano ją Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego użytku.

Posiedzenie zamknięto o godz. $^1/_2$3 z południa. Na porządku dziennym przyszłego posiedzenia, które się odbędzie **jutro**: 1) Sprawozdanie Wydziału krajowego o wykupnie prawa propinacji; 2) pierwsze czytanie wniosku Hubickiego o tem samem 3) wniosku Starucha o przywróceniu nagród za tępienie wilków, 4) Landesbergera o dodatkach do podatków.

Projekt adresu, wypracowany przez komisję adresową, przyjdzie w piątek na porządek dzienny.

Kronika.

— **Odczyty publiczne**. Jak się dowiadujemy, zamyśla wydział Towarzystwa bratniej pomocy w uniwersytecie lwowskim zarządzić na dochód tegoż Towarzystwa w bieżącym adwencie publiczne odczyty dla szerszej publiczności. Powiadano nam, że pp. posłowie dr. Diet, dr Majer, Leszek hr. Borkowski i Zygmunt Sawczyński; tož samo pp profesorowie dr. Małecki, dr. Urbański i Maszkowski mają w nich brać udział. Ma też być podobno czytanym ustęp z niewydanego dotychczas dzieła Karola Szajnochy. Myśl to bardzo szczęśliwa. Sądzimy, że wykłady całego szeregu tak znakomitych mężów a przyjaciół uczącej się młodzieży nie mało przyczynią się do uprzyjemnienia wieczorów adwentowych, a przy licznym jak się spodziewać można udziale publiczności sowiciej napełnią ubogą dotąd kasę Towarzystwa, niż niewczesne bale, o jakich się niektórym z młodzieży uniwersyteckiej marzy.

— **Wystawa przeznaczonych na wystawę paryzką obrazów** olejnych i akwarel znakomitego malarza naszego Franciszka Tepy, otwartą będzie przez 5 dni, począwszy od dnia dzisiejszego, od godziny 9. do 3ej popoł. w sali ratuszowej. Wstęp kosztuje 10 cnt. Dochód przeznaczony dla wdów i sierót po rzemieślnikach lwowskich.

— **Komisja wsparcia dla uczącej się młodzieży emigracyjnej**, która się zawiązała przed dwoma laty w Zurychu w Szwajcarji, pod prezydencją p. Walder, członka Rady Związkowej, wydała odezwę, w której powiada, że utworzenie komitetów, w celu zasilania funduszu przeznaczonego dla uczniów regularnemi kwartalnemi datkami, nie napotkałoby może w kraju żadnych trudności ze strony władz, bo cała ta rzecz nie ma nic wspólnego z polityką. *Opinion nationale* z 26. b. m. pisze o czynnościach tej komisji co następuje:

„W skutek ostatniej wojny o niepodległość, której widownią była Polska, wielka liczba Polaków zmuszoną została szukać w obczyznie schronienia przed nieubłaganą zemstą rządu moskiewskiego. Wielu z nich osiadło w Zurychu, w Szwajcarji, gdzie utworzyła się komisja, w celu zebrania funduszów na ułatwienie młodym emigrantom ukończenia przerwanych w czasie wojny nauk.

„Dzięki tej inicjatywie światłej i pełnej poświęcenia, wielu młodych Polaków mogło słuchać kursu nauk przy szkole politechnicznej i przy wszechnicy w Zurychu, i osiągnąć promocję, która im zapewni byt niezależny. Tak więc dzieci polskie, rozprószone po świecie, będą mogły kiedyś poświęcić dla regeneracji swojej ojczyzny wiedzę, zdala od niej, ale dla niej nabytą.

„Dzieło tak pożyteczne znalazło zachętę i poparcie u wszystkich Polaków, którzy nie stracili wiary w przyszłość, a komitet otrzymał ze wszystkich stron datki, które mu pozwoliły przez dwa lata prowadzić bez przerwy czynność nader skuteczną.

„Fundusze te jednak są już niestety wyczerpane i potrzeba konieczna wymaga, by świeże ofiary pieniężne były nadesłane dla „Komitetu wsparcia“ w Zurychu, gdzie w odbieraniu takich przesyłek pośredniczy dom bankierski „Schulthess Erben“.

„Radzi jesteśmy, że za pośrednictwem naszego dziennika publiczność nasza i polska może się dowiedzieć o tej potrzebie, gdyż bez jej pomocy nieszczęsne ofiary ostatniego powstania byłyby pozbawione możności kształcenia się na ludzi światłych i pożytecznych ojczyznie“.

— (*A*) **Kraków** dnia 3. grudnia. Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie resursu, mieszczańskiego w Krakowie. Lokal na umieszczenie tego resursu wynajęty, przypomniał obywatelom dawniej tutaj osiadłym, pamiętny rok 1846. W tym bowiem roku mieściła się w tym samym lokalu słynna naówczas kawiarnia Fochta, przepełniona zawsze przez młodzież akademicką. Już armaty, wytoczone koło kościółka św. Wojciecha groziły zburzeniem domu razem z kawiarnią — gdy interwencja ówczesnego dyrektora policji, dzisiaj szanownego burmistrza waszego, pana Kroebla — przeszkodziła tej klęsce. Z wdzięcznością też wspominano imię jego wśród tego zebrania.

Do zgromadzonych stu kilkudziesięciu obywateli miejskich, przemówił prezes wydziału, Stanisław ks. Jabłonowski.

Wskazał pokrótce cel resursu, nadmienił o świetności i zamożności dawnych mieszczan krakowskich, i zakończył wykrzyknikiem, „kochajmy się“.

Z dość długiej przemowy utkwił nam szczególnie ustęp, w którym prezes oświadczył dosłownie:

„My *echt*“ (sic) Krakowianie, uważamy zagraniczne wszystko co okręg naszego miasta przekracza“. Zdumieliśmy się na takie dictum, i mimowoli przypomniała nam się scena z parasolem w kronice waszej gazety nr. 103 opisana. Wprawdzie tutaj się podobna scena nie powtórzyła, bo w miejscu zabawy, nie miano ochoty do opozycji, ale w razie takowej, zapewne sesja byłaby burzliwszą. Następnie odczytano protokół z pierwszego walnego zebrania, wybrano pięciu kontrolorów do sprawdzenia rachnnków, podziękowano pp. Waleremn Rzewuskiemu znanemu fotografowi i Chrzanowskiemu za ich gorliwość w urządzeniu lokalu, a w końcu przystąpiono do balotowania nowych członków. Bacząc że liczba dotychczasowych członków dwustu nie dosięga, a najem lokalu rocznie 1100 zł. wynosi, powtarzamy życzenie, już w nr. 255 waszej gazety wyrażone, by nowy ten resurs mieszczański połączył się co rychlej z dawnym resursem obywatelskim, bo sumiennie każdy przyznać musi, że dla nas Krakowian wystarczy jeden resurs. Trzeba tylko dobrej woli i trochę abnegacji ze strony zarządów czyli wydziałów obudwóch resursów, a połączenie nastąpi. Sprawa resursu, sama przez się niewiele ważna, u nas w Krakowie dlatego nabiera wagi, że tu życie towarzyskie rozstrzelone, koniecznie potrzebuje łącznika, zbliżającego wszystkich do siebie. Takim łącznikiem może być tylko połączony resurs obywatelski, wzywamy więc wydziały gospodarcze obudwóch do przywiedzenia tego złączenia do skutku.

— ✝ **Kraków** d. 3. grudnia. Miasto nasze od dni kilku stało się zupełnie artystycznem. W dzień oglądają wszyscy obraz Matejki, wieczorem cisną się do teatru na „Halkę“. Nie będąc malarzem, ani muzykiem, zostawiam innym sąd o tych utworach; nie mogę przecież zataić wrażenia jakie na mnie zrobiły.

Obraz Matejki, zdaniem znawców, arcydzieło wykonania, któremu tylko trochę brak powietrza, niemiłe przecież robi wrażenie. Rejtan leżący, z obnażoną piersią nie jest figurą estetyczną i patrząc na niego każdy żałuje, że w tak niekorzystnej pozycji został umieszczony, z powodu której odstępuje pierwszeństwa Ponińskiemu, będącemu główną figurą obrazu. Pan Matejko wybiera niestety takie przedmioty do swoich obrazów, które przedstawiają trudności nie do pokonania; zdaje mi się, iż to wina zbytku uczucia i poetycznego ducha. Nie jest to, jak powiedziałem, dojrzały sąd znawcy, tylko objaw wrażenia, jakie obraz robi na profanach.

Przedstawienie „Halki“ wypadło nad spodziewanie pomyślnie i wdzięczni jesteśmy dyrekcji naszego teatru, iż dała nam sposobność poznać tę operę. Nie mamy wprawdzie wielkich głosów, ani doskonałych śpiewaków, przecież całość wcale jest nie zła, a co nas najwięcej zadziwia, chóry wcale dobre. Tylko orkiestra zdałaby się lepsza. Jeżeli mamy zrobić jaki zarzut, to tylko ten, iż wybór Halki nie zupełnie odpowiada siłom naszego teatru. Nie ma w niej aryj łatwych, efektowych, które nawet nie najnajlepiej oddane, mogą się podobać. To też publiczność dość jest zimna i najwięcej entuzjazmuje ją mazur rubasznie tańczony. Z tej to przyczyny nie będzie mogła „Halka“ tak długo zabawiać Krakowian, jak np. przed dwudziestu laty zabawiała ich „Córka pułku“, która chociaż o wiele mniej warta od Halki, doczekała się trzydziestu kilku przedstawień.

Kończąc pozwolę sobie dorzucić jeszcze jednę wątpliwość do tylu innych, które trudna kwestja zniesienia propinacji wywołała. Gdyby prawo propinacji przeszło na gminy czyli raczej gromady wiejskie, cóżby się stało w razie połączenia obszarów dworskich z gromadami w jedną gminę? Czyż wtenczas spłacony właściciel propinacji przyszedłby bezpłatnie do posiada ia jej części, lub czy musiałby gromadzie tę część spłacić? Pierwsze byłoby niezawodnie najskuteczniejszym, choć nie bardzo sprawiedliwym środkiem skłonienia większych właścicieli do łączenia się z gromadami, — drugie postawiłoby ni przezwyciężoną zaporę połączeniu. Rozwiązania tej wątpliwości nawet szukać nie odważę się.

Za to ośmielę się podać myśl ogólną innego sposobu rozwiązania. Prawo propinacji o tyle może być anomalią, o ile jest wykonywane na terytorjum gromadzkiem. Większy właściciel ma na swoim obszarze niezawodnie prawo wyszynku i mieć je powinien; czyż nie należałoby szukać sposobów rozdzielenia tego prawa, jak to zrobiono z prawem polowania? Nie byłaby to rzecz łatwa, ale gdyby się znalazł jaki sposób wyjścia, byłoby to podobno jedynie sprawiedliwe rozwiązanie tej kwestji, która wszystkie umysły zaprząta.

— **Dobromil** dnia 29. listopada. Dnia 26. z rana o godzinie 7. wybuchł u nas ogień i pochłonął stodoły i stajnie tutejszej właścicielki realności p. D. Ogień zdaje się wzniecony został przez nieostrożność chłopaka, który z światłem do dnia pocoś do stajni był wysłanym. Burza wielka w strach wielki i trwogę wszystkich nas mieszkańców Dobromila wprawiła. Dzięki Opatrzności, że wichr dął w przeciwną od miasta stronę na górę niezamieszkałą, i że śniegu dość po dachach było, niemniej jak i temu, że wypadek ten wydarzył się dodnia, gdy już wszyscy poprzebudzeni, do pracy się zabierali. Przy niedbalstwie bowiem i nieporządku ze strony władzy miejskiej, którego tu żadną miarą przemilczeć nie można, jakoteż przy braku ratujących i wody, gdyby wichr był na miasto się zwrócił, całe miasto byłoby padło pastwą żywiołu. Władza miasta naszego, niestety pod każdym względem opłakania godna, niemająca ani jednego organu, z jakąś choćby skromną zdolnością lub chęcią dla miasta, nawet w tym wypadku dała dowody wielkiego niedbalstwa i braku wszelkiego kierownictwa i rządu. I rzecz dziwna — spodziewaliśmy się bowiem, że narzucony nam burmistrz M. B., będąc z profesji kominiarzem, przynajmniej w tym względzie pokaże nieco zdolności i lepszej chęci, niestety, ostatnie rozczarowanie nasze, wszechstronne niedołęztwo jego zasmuca nas coraz więcej, bo gdy ten stan dłużej jeszcze potrwa, miasto nasze nieszczęsne podupadnie zupełnie.

Nieco porządku, który przy końcu dopiero się pokazał, zawdzięczać mamy p. naczelnikowi powiat. i zwinności p. inspektora policji. Wszystkie rekwizyta ogniowe spoczywały gdzieś w budynku magistratualnym; przyciągnięto wprawdzie 3 sikawki, lecz bez wody i kierownika, nie było komu robić sikawką; na jednej chłopak jakiś czy dla śmiechu, czy z przymusu wysadzony, do śmiechu tylko wszystkich swoją niezręcznością pobudził, chociaż nie była pora do śmiechu. Z hakami dopiero wtedy kilku ludzi przyszło gdy pan naczelnik krzyku narobił; beczki z wodą, lubo jest ich kilkanaście w mieście, dopiero przy końcu przyciągnięto, bo p. burmistrz w dziwnej troskliwości kazał wodę wypuścić, obawiając się, by mrozy tak silne tego roku, nie porozsadzały ich; ludzie prawie wszyscy bez konewek, bo nie mieli zkąd wody czerpać, gdyż rzeki u nas nie ma — otóż jedyny ratunek wodą ze studni, której trudno na prędce naciągnąć.

— **Radymno** dnia 2. grudnia. Onegdaj w nocy powstał w Radymnie znaczny pożar, w skutek którego zgorzało siedm budynków gospodarskich prawie w samem mieście. Szczęście, że wiatr był od miasta, inaczej nie byłoby już dzisiaj żadnego domu w Radymnie. Przy tej sposobności powtarzamy tu znowu prośbę naszą do Wysokiego sejmu, aby jak najprędzej zajął się organizacją przymusowej assekuracji, jaka od dawna zaprowadzona jest w Królestwie. Opłata assekuracji dorzucona do podatku, jest tak małą, że najbiedniejszy przyjmie ją z wdzięcznością. Dziwić się należy, że sejm przez tyle lat tej kwestji nie podniósł, w czem nie przeszkodziliby ani Rusini, ani komisarz rządowy. Zażądać można z Warszawy instrukcji potrzebnej do tej instytucji, a w trzech dniach możnaby nadesłany ztamtąd statut przyjąć prawie *en bloc*. Nikt z ojców narodu ani z ministerjum krajowego nie potrzebowałby sobie głowy łamać, jeżli to łamanie głowy tak trudno przychodzi. Względy zaś dla osób lub dla korporacji jakiej powinny ustąpić względom dla kraju. Zresztą towarzystwo „Florjana“ nie byłoby taką zmianą bynajmniej zagrożone, tylko zmieniłoby nazwę na „dyrekcja asekuracji,“ jak to jest w Warszawie. A dla innych asekuracyj pozostaje jeszcze szerokie pole do przyjmowania asekuracji zwyż tak zwanych „sum maksymalnych“ W Królestwie robią jeszcze dobre interesa towarzystwa tryesteńskie, wiedeńskie i dziewięć towarzystw angielskich.

— **Z Rzeszowskiego.** W dniu z 2. na 3. grudnia b. r. o godzinie 12. w nocy we wsi Łąka majątku Alfreda hr. Potockiego zgorzało 14 nrów wraz z stodołami, rzeczami i całą krescencją. Ogień wszczął się ze stodoły z szopy exaredarza propinacyjnego, Szmula Szporna, w której miał schowane siano, i w tejże szopie synowie rzeczonego starozakonnego sypiali, a według zeznań włościan widziano ich częstokroć idących na nocleg z fajkami lub cygarami. Tegoż dnia Szmul Szporn powrócił o godzinie 11. w nocy do domu dobrze napity i miał być w tej szopie ze światłem; prawdopodobnem jest przeto, iż przez nieostrożność zapuścił ogień. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy złr.; nic nie było asekurowane. Cały prąd ognia silnym, wschodnim wiatrem pędzony, zagrażał drugiej połowie wsi; jedynie czynna pomoc oficjalistów miejscowych, a mianowicie rządzcy miejscowego i innych, którzy z Łańcuta z sikawkami nadjechali i sikawka, ze stacji kolei żelaznej Łańcuta, głównie przyczyniły się do przeszkodzenia dalszemu szerzeniu i ugaszeniu pożaru. Do godziny 7. zrana ani z urzędu nikogo, ani żandarmerji nie było. Przeszło 20 familij zostało bez dachu, mienia i bez przytułku.

— **Dla szkółek osadników polskich w Ameryce** nadesłali dary w książkach: JW. hr. Włodz. Dziedniszycki, ks. kanonik Leśniak, ks. kanonik Król, i ks. Nowakowski, proboszcz w Kamionce Strumiłowej. P. Fr. Młocki złożył gotówką 5 zł.

— **Order papiezki.** Piszą z Rzymu, że p. Zygmunt Lesser, rodem z Warszawy, były oficer angielski, o którego ślubie, w Londynie odbytym z JW. hr. Laurą z Krasickich Dunin Borkowską, damą orderową Najj. cesarzowej austrjackiej, z familii ś. p. księcia biskupa warmińskiego, ostatniego prymasa w Polsce, donieśliśmy w naszym numerze z dnia 21. lutego r. b., mianowany został kawalerem orderu św. grobu Jerozolimskiego, z komandorją do noszenia na szyi i gwiazdą na piersiach, za znamienite usługi, wyświadczone kościołowi i tronowi apostolskiemu.“

Ostatnie wiadomości.

Zapewne, że wolno szczekać kurcie na służbę bożą, atoli czasem zachodzą okoliczności takie, że służba boża zniewoloną się widzi dać po łbie kurcie szczekającemu. *Gazeta Powszechna Augsburgska*, która występuje z roszczeniem, że pisze „Annales mundi“, że stanowi i stanowić będzie „principalem fontem rerum humanarum“, która się sama miannje *das Weltblatt* a z źle udaną skromnością przyjmuje podobną nazwę od zwolenników swoich, którą zaś nieboszczyk Heine dowcipnie i po słuszności oceniając przezywał: *Allgemeiner Nachttopf*, zkąd u nas poszła nazwa *Allgemeiner*, ta grzesznica stara, po kolei wszystkim rządom i nawet prywacie służąca, w nrze 332 z d. 28. listopada 1866 w korespondencji niby z nad granicy polskiej przebrała w miarze fałszu, oszczerstwa, głupoty i przekręcania faktów. Pisze w tej korespondencji dosłownie: „Die russischen Behörden in Polen die... namentlich *in Galizien unter den Ruthenen zahlreiche Verbündete* besitzen, wollen zuverlässige Nachrichten darüber haben, dass für das nächste Frühjahr eine neue polnische Volkserhebung vorbereitet werde; die Anzeichen häufen sich auch bereits, dass Galizien sich in voller Gährung befinde und dass der Centralpunkt der neuen Unternehmung die Stadt Krakau ist, wo täglich neue Mitglieder der Emigration eintreffen. Wenn auch die Behauptung, dass die österreichische Regierung diese Bewegung begünstige, eine gewagte sein mag, *so ist doch jedenfalls* Graf Gołuchowski der Mann, der nicht sieht was er nicht sehen will *und in der Stille unterstützt, was mit seinen Wünschen übereinstimmt.*“ Tu jest zarzut zdrady stanu stanowczo i niewątpliwie cesarskiemu namiestnikowi zrobiony. Ustawa prasowa w Bawarji w podobnym wypadku jest równie stanowcza i niewątpliwa, a Wys. c. k. ministerstwo spraw zagranicznych ma poselstwo w Monachium. Niech ta grzesznica stara albo na siebie weźmie odpowiedzialność za potwarczą korespondencję, albo niech takową w gazecie swojej zdezowuje, vulgo odszczeka, i niech wyjawi owego korespondenta, żeby się z nim sądowo rozprawić.

Wytoczenie sprawy tej w Monachium powinno nawet bardzo na rękę być i posłużyć polityce austrjackiej. *Sapienti sat.*

Na posiedzeniu Rady miejskiej w Pradze dnia 3. grudnia odczytał burmistrz pismo ministerstwa policji, przyznające gminie zakres policji miejscowej, ale bez żadnej subwencji z funduszów państwa.

Dotychczas jeszcze trudno przewidzieć, co się stanie w Rzymie po wyjściu Francuzów. Z jednej strony donoszą, że rząd papiezki na prawdę przygotowuje się, by własnemi wojennemi siłami stłumić w danym razie ruch rewolucyjny, którego się obawia. Z drugiej strony zapewnia *Italie,* że niepokoje wywołać może tylko stronnictwo klerykalne. Papież Pius IX. ma temi dniami zwidzić Civitavecchię, gdzie stoją na kotwicy wojenne statki wszystkich państw, posiadających marynarkę. Jenerał Fleury już podobno nie pojedzie do Rzymu, bo jak donoszą, udał się z Florencji do Wenecji.

Nazione zaprzecza doniesieniom, jakoby p. Vegezzi wzbraniał się jechać do Rzymu; przyznaje zaś, że tenże stawiał niejakie podrzędne zawady, mimo tego prawdopodobnie uda się do Rzymu. *Nazione* potwierdza, że papież wyraził życzenia widzenia Vegezzego.

Pułk 85 piechoty liniowej francuskiej odjechał do Francji. *Osservatore Romano* zaprzecza, jakoby Ojciec św. brał inicjatywę w ponowieniu układów z Włochami w sprawach religijnych, i po tem co się stało, nie jest rzeczą papieża brać inicjatywę.

Z dniem 3. grudnia nastąpiło w Bernie otwarcie zgromadzenia Związku szwajcarskiego. Prezydujący ze starszeństwa w Radzie narodowej Hankeler położył na to nacisk w przemowie swojej, że mało jest nadziei utrzymania pokoju europejskiego, z tego względu wszędzie się zbroją. Lubo neutralność Szwajcarji ze wszech stron uroczyście jest poręczoną, wszelako przezorność również jej nakazuje zająć się organizacją sił zbrojnych.

Według doniesienia dyrektora policji neapolitańskiej, jeden z zabójców Lincolna, Surret, pochwycony został w Aleksandrji.

Świeżo alarmowano Europę kolumnami wojsk moskiewskich posuwającemi się do Orenburga. Co to za wojska, to wyjaśnia doniesienie jen. Krzyżanowskiego, jenerał gubernatora orenburgskiego, do Petersburga, iż wrócił z Turkestanu, i że wojska, komenderowane czasowo ze Syberji zachodniej do okręgu turkestańskiego podczas wojny z Bucharją — wracają teraz na swoje stanowiska dawne.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Nowy Jork d. 3. grudnia. Prezydent Johnson zagajając posiedzenie kongresu (parlamentu Stanów Zjednoczonych), wzywa go do przyswojenia sobie dotychczasowej polityki prezydenta (w sprawach wewnętrznych). Stany Zjednoczone zrobiły przedstawienie przeciw zamiarowi Francji odroczenia wymarszu wojsk swoich aż do wiosny. Prezydent spodziewa się, że Francja wypełni swoje zobowiązania i oczekiwania Ameryki. Spodziewać się można przyjacielskiego załatwienia kwestji statku „Alabama“ (z Anglią).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Stowarzyszenie młodzieży kupieckiej** odbyło na dniu 2. grudnia 1866 walne posiedzenie, stosownie do ustawy dawniej obowiązujących statutów stowarzyszenia, na którem wzięli udział członkowie stowarzyszenia, tudzież członek gremialny, p. Klein J., komisarz rządowy p. radca Baumann. Zebrane zgromadzenie pod przewodnictwem dyrektorów stowarzyszenia pp. Bogdanowicza A. i Jürgensa J. S. przystąpiło do obradowania nad sprawami tyczącemi stowarzyszenia. Jeden z pp. dyrektorów zagaił posiedzenie, wyłuszczając w krótkiej przemowie do zgromadzenia, cel zebrania. Potem referent wydziału stowarzyszenia w imieniu tegoż przedłożył sprawozdanie czynności dyrekcji i wydziału stowarzyszenia, oraz rachunki, prowadzone funduszami stowarzyszenia w roku przeszłym, następnie odczytał listę członków tak dawniejszych, jako też nowo przybyłych do stowarzyszenia. Pan sprawozdawca zawiadomił zgromadzenie, że dekretem uchwały z 24. kwietnia br. namiestnictwo lwowskie zatwierdziło nowo poprawione statuta dla stowarzyszenia, które zastąpią dawniejsze, i odtąd prawnie obowiązującemi są uznane zmiany, poczynione w dawnych statutach z 1854 r., między innemi (z których każdy z interesowanych może się dowiedzieć, gdyż już są wydrukowane), postanowiono, że następne walne zgromadzenia stowarzyszenia odbywać się będą na początku każdego roku w styczniu. Zgromadzenie wybrało ze swego grona komitet, któremu poleciło ułożenie programu, w jaki sposób mają być zaproszeni na przyszłość członkowie rzeczywiści, uczestnicy, jakoteż honorowi do stowarzyszenia. Do komitetu tego zostali wybrani pp. Bratkowski K., Bardasz F., Lang K. F., Markiewicz S., Pawłowski J., Sutter K. F., Szayer K. i Weis E. W końcu obrad zawezwał wydział zgromadzonych, aby na następne walne posiedzenie się zebrali w jak najlepszym komplecie, gdyż od tego zawisać będzie wybór na trzy lata następne nowej dyrekcji i wydziału stowarzyszenia.

Mający chęć przejrzeć statuta nowe raczą się zgłosić do wydziałowych tegoż stowarzyszenia pp. Sutter K. F. i Pawłowskiego J. i Langa K. F., którzy na żądanie mogą takowych udzielić.

Stacje telegraficzne kolei lwowsko-czerniowieckiej zostały upoważnione do przyjmowania z dniem 1. grudnia, i przesyłania wszelkich depesz prywatnych i rządowych.

Wiedeń dn. 3. grudnia. Przypędzono na dzisiejszy targ 528 sztuk galicyjskich, 830 węgierskich. Reszta niemieckie, szlązkie i z Morawy, razem 2433 wołów. Cena za galicyjskie stajenne 24½ f. do 26 f., węgierskie 24—26½ f. płacono za cetnar wagi. Jak się pokazuje to ceny te się utrzymają a nawet się podniosą, przyczyna, że na Węgrzech zboże drożeje, że właściciele nie mogą w gorzelniach robić. Mało bardzo tej zimy spodziewamy się wołów z Węgier. *J. Krzysztofowicz.*

(*F*) **Wiedeń** d. 2. grudnia. *Olej rzepakowy* nie bardzo wielki ma obecnie pokup. Wiedeński podwójnie czyszczony en detail po 29.25 — 30.50, en gros 28.25 — 29.50 za cetnar wraz z beczką.

Rzepak zachwiał się chwilowo w swej wziętości. Za najlepsze nasienie loco Wiedeń płacą po 7, w Peszcie po 6⅜, do 6.50.

Okowita. Handel w tym artykule nabrał tego roku cechy stanowczo giełdziarskiej; niekiedy jednego i tego samego dnia różne zdarzają się notowania. Tranzakcji jest wiele, i spekulacja bierze w nich nader żywy udział. Przy regulacjach na ostatniego listopada płacono po 65½ — 66 kr. za gradus zbożówki i kartoflanki, a po 63¾ — 64 kr. za gradus melaski podług skali Beaumego. Handel terminowy ma niezwykłą rozległość. Za zbożówkę i kartoflankę płacą na dostawę w styczniu-maju 60½ — 60½, marcu-maju 61 — 61½, kwietniu-czerwcu 62½—6[illegible] kr. stopień podług skali Beaumego.

Central-Eisenbahnblatt dowiaduje się, że zarządy kilku kolei żelaznych austrjackich postanowiły pomnożyć swój park wagonów towarowych. Wszelako i pomnożenie takie mało co pomoże przy nawalnych transportach zbożowych, jeżli zarządy kolei zagranicznych nie pomnożą odpowiednio swoich zasobów transportowych.

(*P.L.*) **Peszt** d. 1. grudnia. Nasz handel zbożowy, który na początku tygodnia był bardzo ożywiony, popadł w dalszym przebiegu tygodnia w niejakie omdlenie, jak tego spodziewać się można było, po wygórowanych cenach, nagle się wznoszących. Byłato całkiem naturalna reakcja ze strony umiarkowańszych żywiołów spekulacji, która skorzystała z chwilowej przerwy, by zrealizować swoje zapasy. Spekulacja na podwyżkę mimo to nie dała się zastraszyć, lecz skupowała, co tylko się pojawiło na targowicy, a ponieważ od wczoraj i handlarze zagraniczni wzięli udział w zakupnach, przeto handel nabrał znowu takiej samej rażności jak na początku tygodnia, i ceny na nowo się wzmocniły, uzyskawszy nawet małą podwyżkę. Za pszenicę w najlepszym gatunku, płacono 7.10 (mierzyce). W ciągu tygodnia przeszło z rąk do rąk 140 do 150 tysięcy mierz. pszenicy, pomiędzy temi kilka partyj pszenicy bośniackiej 83—84½ftw. po 6.11 transito. Z tej ilości poszło na wywóz około 20.000 mierzyc, a 30 tys. mierzyc na konsumcję.

Żyto było także przedmiotem żwawego handlu. Za towar z ręki płacono po 4.80 do 85 (mierzyca), na dostawę wiosenną 78 do 80fnt. po 5 zł.

Mierzycę jęczmienia 70ft. płacono po 3.50, owsa sprzedano około 40 tys. mierz. po 1.95. Kukurudza szła także w górę. Około 20 tys. mierzyc sprzedano na konsumcję po 4.10, a około 60 tysięcy mierzyc na dostawę wiosenną, mianowicie na kwiecień-maj po 4.10, maj-czerwiec po 4.25.

Dobra Iskrzynia w obwodzie sanockim, będą d. 21. stycznia 1867 sprzedane na publicznej licytacji. Cena 31.335 złr. w. a.

Przyjechali do Lwowa d. 2. grudnia. Pp. Cieleski W. z Byczkowiec, Wiśniewski T. z Krystynopola, hr. Bruniccy Julian i Józef z Stryja, Czajkowski Jan z Bóbrki, Szumański E. z Kurowic, Schäfler G. z Brunświku, Janko H. z Hoszan, Tatarkowski A. z Moskwy, Niedźwiedzki T. z Kłodzienka, Pasch Jan z Sędziszowa, Wołodkiewicz W. z Kijowa, Glixeli Teodor, z Chodorkowic, hr. Bobrowski W. z Długiego, hr. Poten K. z Olszanki, Bielski K. z Domaradza.

Wyjechali ze Lwowa d. 2. grudnia. Pp. ks. Lubomirski T. do Polski, hr. Drohojewski Z. do Krukienic, hr. Łączyński H. do Sądowej Wiszni, Hulimka Teof. do Chłopiatyna, Kempiński Z. do Gdowa Rubczyński S. do Bortkowa, Andrejew W. do Kamieńca pod., Grocholski A. do Lipska.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 4. grudnia.	W. a. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 zł. w. a.	57	80
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 zł. m. k.	66	55
Losy z r. 1860	80	25
Akcje banku nar. za 1000 zł.	711	00
Towarzyst. kred. za 200 zł.	151	90
Londyn 10 fnt. szterlingów	128	75
Dukaty cesarskie	6	10
Srebro za 100 zł. w. a.	127	50

Kurs lwowski, z dnia 4. grudnia.	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	5	99	6	06
Dukat cesarski	6	05	6	12
Moskiewski półimperjał	10	4[illegible]	10	58
Moskiewski rubel srebrny	1	93	1	98
Moskiewski rubel papierowy	1	70	1	72
Pruski talar kur.	1	90	1	92
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	74	23	74	97
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	77	94	78	69
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	66	67	67	33
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	66	38	67	13
Akcje kolei żel. gal.	219	67	222	33
Akcje kolei lw. czern.	184	00	186	33

Wiedeń 3. grudnia.	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	58	60	58	70
„ Pożyczka narod.	66	70	66	85
„ Metaliki na m. k.	57	50	57	75
„ Obl. ind. niż austr.	84	00	85	00
„ „ „ węgierskie	72	50	73	25
„ „ „ chor. i sław.	75	00	0[illegible]	00
„ „ „ galicyjskie	66	75	67	50
„ „ „ bukowińskie	65	50	66	50
„ „ „ siedmiogr.	66	25	66	75

Pożyczki loteryjne,				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	92	50	93	00
Losy pożyczki z r. 1839	137	00	139	00
„ „ „ 1854	75	00	75	50
„ „ „ 1860	80	50	80	60
„ „ „ 1864	72	80	73	00
„ „ srebrnej z r. 1864	74	50	75	00
„ „ z r. 1865	77	00	77	50
„ kredytowe	129	25	129	75
„ ks. Esterhazego	00	00	00	00
„ ks. Salm	28	00	29	00
„ hr. Palfy	22	00	23	00
„ ks. Klary	24	00	25	00
„ hr. St. Genois	23	50	24	00
„ miasta Budy	23	00	24	00
„ ks. Windischgrätz	18	00	19	00
„ hr. Waldstein	19	00	20	00
„ hr. Keglevich	12	00	13	00
„ Rudolf	12	00	12	50
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	710	00	712	00
„ anglo-austr.	8[illegible]	50	82	00
Zakładu kredytowego	151	00	152	00
Kolei półn. Ferdynanda	153	00	153	20
„ galicyjskiej	22[illegible]	50	221	50
„ czerniowieckiej	185	50	186	00
Listy zastawne.				
Banku narodowego) 10 letn.	000	00	000	00
w monecie konw.) do los	105	0[illegible]	000	00
w walucie austr.)	9[illegible]	10	9[illegible]	25
Galic. Zakł. kred. 4%	74	00	74	50
Austr. Zakład kred. ziem.	102	00	103	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Augsb. 1000 złr. nr.	108	25	108	50
Frankf. n. M. 100	108	40	108	60
Hamb. 100 mark.	9[illegible]	25	96	50
Londyn 20 fnt.	128	70	129	20
Paryż 100 frank.	51	25	51	30
Warszawa 3. grudnia.				
Półimperjały . . . rubli	00	00	0[illegible]	00
Listy zastawne III. ok „	00	00	80	50
„ „ kupon „	0[illegible]	00	01	75
Akcje kol. żel. war. wied. „	00	00	72	25
„ „ „ war.-bydg. „	00	00	5[illegible]	00
Paryż 3. grudnia.				
Renta 3%	69	72	00	00

Podziękowanie.

Syn nasz Witold, pobierający nauki we Lwowie, po ciężkiej i prawie dwóch miesięcznej chorobie, przy skutecznej a jak zawsze pełnem sercem najtroskliwiej udzielanej pomocy lekarskiej Wielmożnego kolegi Dra Gębarzewskiego, nierównie prawdziwie rodzicielskiej pieczy i poświęceniu obojga Wielmożnych państwa Chlebowskich, przyszedł nareszcie do zdrowia.

Uszczęśliwieni rodzice wyzdrowieniem dziecka, składamy wymienionym osobom, nierównie Wielmożnym panom Drm Ziembickiemu, Krzeczunowiczowi, Jasińskiemu i Wernickiemu, którzy podczas choroby syna naszego odwidzać go raczyli, najserdeczniejsze podziękowanie, do którego dołączenie publicznego uznania za uprzejme i prawdziwie przyjacielskie obchodzenie się z chorym ze strony współmieszkających jego kolegów za najmilszy i wdzięczny poczytujemy sobie obowiązek. 3096 1—1

Dr. Żebracki,
fizyk obwod. w Żółkwi, wraz z żoną.

Obwieszczenie.

W kancelarji Zakładu zastawniczego ormiańskiego „Pii Montis" odbędzie się na **dniu 14.** stycznia **1867** w zwyczajnych godzinach publiczna licytacja, na której zaległe klejnoty, srebra i inne fanty, sprzedawane będą. 400 1—3

Lwów dnia 3. grudnia 1866.

Nakładem **Braci Jeleniów w Przemyślu** wyszła i jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych:

Kuchnia polska,

czyli **dokładna i długą praktyką wypróbowana nauka sporządzania**

potraw mięsnych i postnych,

tudzież **przysposabiania rozmaitych zapasów spiżarni pojedyńczo, najtaniej i najzdrowiej,** przez

Józefa Schmidta,
znanego kuchmistrza polskiego.

Czwarte wydanie. *Cena złr. 2, ct. 12*

5.000 rozkupionych egzemplarzy w przeciągu ośmiu lat jest dostateczną zaletą tego w swym rodzaju znakomitego dzieła, które w każdym domu polskim znajdować się powinno, zważywszy, że podobnem powodzeniem żadne dzieło kucharskie w polskim języku pisane, poszczycić się nie może. 4005 1—3

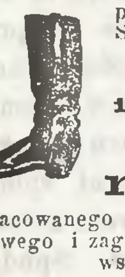
Ekonom kawaler, z kilkuletnią praktyką w gospodarstwie, znajdzie umieszczenie. Listy przyjmuje się franko do Zarządu dóbr Wielkie Oczy poczta Krakowiec.

Leśniczy kawaler, egzaminowany, który dokładnie wymiar drzewa kubicznie rozumie, znajdzie umieszczenie. Listy franko do Zarządu dóbr Wielkie Oczy, poczta Krakowiec. 3097 1—2

ST. SIEROCIŃSKI

w hotelu George

obok cukierni p. Wyspiańskiego,



poleca Wysokiej Szlachcie i Szanownej PT. Publiczności

pracownię swoją

i wielki dobór

OBUWIA

męzkiego,

wypracowanego z najlepszego materjału krajowego i zagranicznego podług najnowszej metody. 4001 1—1

Przyjmuje także wszelkie zamówienia i wykonuje takowe w najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.

Człowiek uczciwy

bezdzietny, gorzelnik dobry, mogący się wykazać najlepszemi świadectwami i rekomendacjami, poszukuje miejsca. Umie także prowadzić rachunkowość gospodarską.

Bliższa wiadomość w Redakcji *Gazety Narodowej.* 3070 3—3

Folwark ¼ mili od Stanisławowa w stronie ku Łyścu położony, składający się z 82 morgów, a to 42 morgornego pola, 38 morg. sianożęci, a 2 morgi lasu, wszystko arondowane, mieszkanie o 2 pokojach, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, szopa, stajnia, wozownia i td. jest do sprzedania za 3300 złr. Bliższa wiadomość **w ajencji Lubina Preyera** w Stanisławowie.

Folwark koło Bursztyna położony, składający się z 40 morgów pola dobrego, arondowany, pomieszkanie o 6 pokojach i wszelkie budynki gospodarcze, nowe, jest do sprzedania za 3.100 złr. Bliższa wiadomość w ajencji **Lubina Preyera** w Stanisławowie.

Poszukuje się dzierżawy

dobrej, przynajmniej 400 do 500 morgów dobrej gleby sianożęci i pastwisk; pomieszkanie, aby w dobrym stanie było, a to w obwodach czortkowskim, tarnopolskim, kołomyjskim lub Stanisławowskim. Bliższa wiadomość jak wyżej.

Ogier maści skaro-gniadej lat 4 na 5ty, z matki Forwary po Herkulesie jest do sprzedania za 1000 złr. Bliższa wiadomość w **Ajencji Lubina Preyera w Stanisławowie.** 3091 2—3

ZAKŁAD

kuracji wodą w Sasowie

koło Złoczowa,

otwarty jest przez całą zimę. Wiadomo, że kuracje zimowe skutkują w krótszym czasie niżeli w lecie. Cena za pokój, wikt i kurację wynosi tygodniowo 14 złr. 50 cnt.

Franciszek Medvey,
2930 7—? dyrektor zakładu.

Na kolędy!

Ignacy Beer 4002 1—2

w domu Zarzyckich, przy ulicy Halickiej pod l. 18, otrzymał znaczny wybór

ZABAWEK dla DZIECI,

które po **cenach najumiarkowańszych** poleca.

LWOWSKIE

TOWARZYSTWO STOLARSKIE

we Lwowie, przy placu Dominikańskim pod l. 131 m.

poleca swój własnemi **z najpewniejszego materjału i podług najnowszych i najgustowniejszych fasonów** wykonanemi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI

STOLARSKICH i TAPICERSKICH,

również 3076 2—6

WIELKI ZAPAS LUSTER i MATERYJ,

po cenach stałych i najumiarkowańszych.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty, zaręczając za ich o ile możności spieszne i dokładne wykonanie.

Księgarnie ***Karola Wilda*** we Lwowie i Samborze, otrzymały świeżo:

PORTRET

Jego Ekscelencji J. W. Hrabiego

Agenora Gołuchowskiego,

c. k. Namiestnika,

przez sławnego wiedeńskiego portrecistę J. Kriehubera litografowany, w formacie zwykłym portretowym (duży półarkusz),

Odbicie na papierze białym złr. 1
„ „ „ chińskim „ 1 ct. 3.

Ramki do tego stosowne, pozłacane, ze szkłem od 2 złr. 50 i wyżej, stosownie do szerokości listew. 3092 2—3

Potrzebne są 4 lub 2 Wałachy szpaki tarantowate, srokate lub bułane przeszło 16 miary, dobre do zaprzęgu, nie bardzo młode mogą mieć po lat 8, oyle mocne i zupełnie zdrowe, jako też 200 korcy owsa jednego gatunku nie rychliku, zdatnego do siewu z odstawą do stacji kolei żelaznej i workami. Zgłoszenia listowne adresować I. L. we Lwowie Hotel Europejski Nr. 15, ustne co dziennie tamże do godziny 10. z rana, przed 10. b. m. i r.

Gdy wczorajsze prywatne **zaproszenie** przez **kogoś** nieprawnie zatrzymane a mimo upominania się mojego nie oddane lecz po niewczasie podrzucone mi zostało, przeto niniejszem powtarzam, że **łaskawych** na mnie **kolegów i niekolegów** co dzień, wyjąwszy nadzwyczajny wypadek o godzinie 5. wieczorem do **mieszkania mojego w Hotelu Europejskim Nr. 15.** zapraszam. 3098 2—3

Lwów 2. grudnia 1866.

I. L.

Doskonały

FORTEPIAN

koncertowy Bösendorfera, prawie zupełnie nieużywany, jest po cenie zniżonej w Towarzystwie muzycznem do sprzedania.

Bliższą wiadomość udzieli dyrektor Towarzystwa p. Karol Mikuli. 3079 2—3

Na wezwanie pani **Dyonizji z Zawadzkich Lityńskiej** w *Gazecie Narodowej* numerze 260 umieszczone, oświadczam, że odpowiadając przez lat dziewięć przeszło na rozliczne zapozwy pp. Dionizji i Melitona małżonków Lityńskich przed c. k. Sądami, dziś gdy wyroki trzech instancyj przyznały mi słuszność, żałować tylko mogę, że procedura sądowa nie jest jawną. W razie jawności bowiem apelantka do opinii publicznej miałaby i tę przeciw sobie, tak jak dziś ma wyroki c. k. Sądów.

Wierzbowiec d. 15. listopada 1866.

3067 2—3 **Józef Ochocki.**

M. Mittig

przy ulicy Krakowskiej

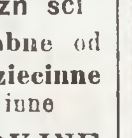
drugi dom od rynku,

poleca szanownej publiczności

krawatki i szaliki jedwabne od 15 cnt. i wyżej, **zabawki dziecinne** od 10 cnt. i wyżej, oraz inne

TOWARY GALANTERYJNE

po cenach nader nizkich.



WINA

prawdziwe węgierskie,

(z piwnic J. K. Kaczmarskiego w Krakowie) znane z swej dobroci, butelka **po 50 cnt., 70 cnt. i 1 złr. w. a.**

3023 2—2 ***M. Mittig.***

Poszukuje się

lekarza chirurga

do dóbr Kańczugi w Rzeszowskiem. Roczne wynagrodzenie 100 złr., 6 sagów drzewa opałowego i mieszkanie w mieście Kańczuga.

Zgłosić się na Halickiem pod l. 456¼ u właściciela. 3071 2—3

Poszukuje się

OGRODNIKA

(obznajomionego z chmielnictwem) do dóbr Kańczuga w Rzeszowskie.

Zgłosić się na Halickiem pod l. 456¼ u właściciela. 3072 2—3

Poszukuje się do c. k. urzędu pocztowego w **Gorlicach** egzaminowanego i przysięgłego

EKSPEDYTORA,

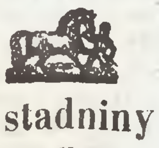
którzyby mógł się wykazać chlubnemi świadectwami i najmniej 10-letnią praktyką, tak by mógł samoistnie manipulację pocztową prowadzić. Otrzyma tenże pensji 200 złr. a. w., prócz wiktu, mieszkania, opału i 50 złr. na wydatki kancelaryjne. Życzący sobie otrzymać tę posadę zechcą się zgłosić bezzwłocznie do c. k. urzędu pocztowego w Gorlicach franko. 3069 3—3

Z dniem 1. grudnia pan Hercok przestał utrzymywać ajencję *Czasu* we Lwowie, a takową objął

p. Tomasz Kochański

pod **liczbą 361.** w sklepie pana **Neumana**, przy placu Marjackim we Lwowie i przyjmować będzie prenumeratę, ogłoszenia za opłatą (inseraty), zamówienia tyczące się dziennika *Czas*, tudzież drukarni i litografii. — Bióro inseratowe pp. Hercoka i Arnolda upoważnionem jest nadal do przyjmowania inseratów do *Czasu*

3068 6—6 *Administracja „Czasu."*



Licytacja

stadniny orjentalnej rasy.

Z polecenia c. k. sądu obwodowego stanisławowskiego na żądanie spadkobierców sprzedaną będzie przez publiczną licytację **na dniu 10. grudnia 1866** i następnych, w miasteczku Jezupolu, w powiecie Halickim (stacja kolei lwowsko-czerniowieckiej). **Stadnina rasy orjentalnej do masy spadkowej po ś. p. Władysławie hr. Dzieduszyckim należąca.**

Stanisławów d. 22 listopada 1866.

3055 6—6 **Starzewski,**
c. k. notarjusz jako komisarz rząd. wy.

OBWIESZCZENIE.



Z powodu przepełnienia składów, wstrzymuje się przyjmowanie towarów

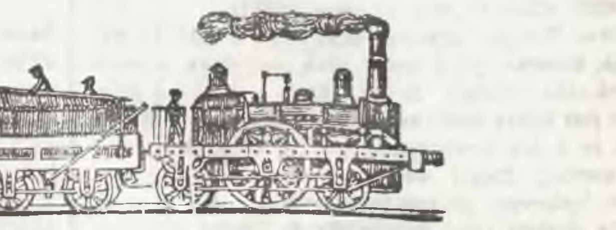
na dni kilka tylko na stacji Lwowskiej

z wyjątkiem przesyłek aż do 10ciu cetnarów.

Lwów d. 30. listopada 1866.

3080 3—3 **C. k. uprzyw. kolej Karola Ludwika.**

Obwieszczenie.



Począwszy od dnia 1. grudnia 1866 został wywóz towarów do Prus na nowo otworzony.

Zawiadamia się o tem Szanowną P. T. publiczność z tym dodatkiem, iż odtąd wszelkie wysyłki towarów do Prus na wszystkich stacjach kolei lwowsko-czerniowieckiej bez przeszkody przyjmowane będą. 3094 2—3

Lwów dnia 30. listopada 1866.

Towarzystwo c. k. uprz.

Lwowsko-Czerniowieckiej kolei.

7% pożyczka krajowa,

jedna z najpewniejszych i najkorzystniejszych lokacyj kapitałów,

najdalej do 1. marca 1871 r.

przez losowanie al pari napowrót spłacana, przez rząd i kraj poręczona,

3030 4—6 jest do nabycia u

O. M. BRAUNA,

bankiera we Lwowie, przy ulicy Wyższej Karola Ludwika.

Rozbierana, potwierdzona i polecona przez wiele znakomitości medycznych.

Nowa ETYKIETA w lilia i złoto — w paczkach po 70 i 35 centów.

Dra Suin de Bouttemard

aromatyczna pasta do zębów

najlepszy środek do utrzymania w czystości zębów i dziąseł, przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnej czerstwości całej wklęsłości ust.

Dr. SUIN FAMILIENWAPPEN.

Prof. Dra LINDES

roślinna pomada woskowa,
działa dobroczynnie na porost włosów, nadaje im gibkość, zachowuje od wysychania, nadaje włosom połysk i naturalną elastyczność, i utrzymuje zrobiony rozdział włosów.
paczka oryginalna po 50 centów.

Balsamiczne mydło oliwne,
odpowiada najlepiej jako środek do codziennego umywania, poleca się najusilniej nawet damom i dzieciom płci najdelikatniejszej.
Paczka oryginalna po 35 cent.

Pod gwarancją za prawdziwość po cenach oryginalnych.

Powyższe artykuły sprzedają po stałych cenach fabrycznych jedynie następujące firmy:

We Lwowie: **apteka Zygm. Rukera dawniej Tomanka, J. F. Kleina Wdowa i Gebhardt, Bonifacy Stiller, Fryd. Schubut, apteka A. Berlnera dawniej Laneri i Piotra Mikolascha,** jako też:

W Białej pp. J. Berger i L. Schwanzer, **w Bochni** p. Paweł Niedzielski, **w Brodach** p. Ewa Kornfeld i Fr. Gomoliński apt. pod złotą koroną, **w Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, **w Buczaczu** Kodrębski et Kercel, **w Czerniowcach** pp. Ig. Schnirch i J. Różański, **w Czortkowie** p. M. Fränkel, **w Drohobyczu** p. J. Rosenheim, **w Gorlicach** p. W. Rogawski apt. **w Gródku** p. Tomaszewski apt. **w Grybowie** p. A. Muszczyński, **w Jarosławiu** p. Józef Rohm apt., **w Kaliszu** p. S. Hildenbrand apt. **w Kętach** p. G. Streya, **w Kołomyi** Joel Adlerstein, **w Kopeczyńcach** p. X. Wierzchowski apt. **w Krakowie** p. J. Bartl, **w Lisku** p. R. Barański apt. **w Manasterzyskach** p. J. Lipschütz, **w Mikulińcach** apt. St. Miedlicki, **w Myślenicach** p. F. Sendler, **w Nowym Sączu** p. Ig. Garan, **w Nowym Targu** p. K. Laur, **w Przemyślu** p. E. Machalski, **w Przeworsku** p. F. Switalski apt., **w Radowcach** p. K. Teichmann, **w Rzeszowie** p. Ig. Schaiter i Spółka, **w Sadagórze** p. A. St. Bursa, **w Sanoku** p. J. Zarewicz, **w Samborze** p. A. Kromer, **w Serecie** J. Dempniak, **w Sędziszowie** p. J. Kownacki, **w Skałacie** p. W. Dietz, **w Sokalu** p. A. W. Grot, **w Stanisławowie** p. F. Stecher apt., dawniej Tomanek, **w Tarnowie** p. J. Jahn i Henr. Koy, **w Tarnopolu** p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, **w Turce** p. A. Czyrniański, **w Wadowicach** p. F. Foltin, **w Zaleszczykach** p. J. Kodrębski, **w Złoczowie** p. A. Gottwald, **w Żółkwi** p. R. Barbag, **w Żurawnie** W. Postępski. 2105 7—13

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański Druk Kornela Pillera.